



Ziemowit Gowin

Jan Woleński:

# Wierzę w to, co potrafię zrozumieć

**W**YWIADY-RZEKI MAJĄ TO DO SIEBIE, ŻE czyta się je szybko i przyjemnie, a przy tym – lekka forma wcale nie wyklucza ważkich treści. Nic więc dziwnego, że biografie w formie wywiadu-rzeczki stały się tak popularne, również w Polsce. Jednak sama forma to nie wszystko; najważniejsze, kto będzie bohaterem książki. Dzieł, w których pod ostrzał brani są filozofowie, nie jest wcale mało: można wymienić choćby wywiad-rzekę z profesorem Wolniewiczem, z arcybiskupem Życińskim czy – ostatnio – z księdzem profesorem Michałem Hellerem. Wszystkie te osoby łączą dwie cechy: są (lub byli) filozofami, naukowcami, a jednocześnie osobami publicznymi, udzielającymi się w debacie publicznej.

Do grona tych filozofów dołączył niedawno następny, znany krakowski filozof, Jan Woleński. Poświęcony mu wywiad-rzeka pozwala zapoznać się nie tylko z jego poglądami na kwestie polityczne, społeczne czy

historyczne, ale także z jego spojrzeniem na, nazwijmy to, kwestie ogólnofilozoficzne: miejsce polskiej filozofii w świecie, poszczególne dziedziny filozoficzne i – oczywiście – konkretne pytania stawiane przez filozofów. Wszystko w połączeniu z tym, czego w wywiadzie-rzeczce brakować nie może, a mianowicie z wątkami biograficznymi, które pojawiają się w każdej z trzech części książki.

Część II – cała poświęconą karierze i drodze filozoficznej Woleńskiego – będzie zapewne najciekawsza dla osób zainteresowanych filozofią. Padają tam takie pesymistyczne stwierdzenia, jak: „poziom [filozofii] się uśrednił” (s. 90), „po prostu tam [w filozofii] już nie ma prawie nic nowego (...)” (tamże). Woleński odnosi się do wielu kwestii metafizycznych, związanych z metodologią, jaką powinno się przyjąć, będąc filozofem. Z wypowiedzi o języku filozofii i nauki oraz o związkach tych dwóch dziedzin dowiadujemy się, że „filozof ma obowiązek brania pod uwagę aktualnego stanu rzeczy” (s. 86).

Najbardziej „filozoficzny” jest rozdział zatytułowany *Prawda i realizm*, gdzie filozof opowiada o realizmie semantycznym, o różnicy między językiem naturalnym a sformalizowanym i o logice. Chociaż nie pojawia się pytanie wprost o stosunek Woleńskiego do tzw. podziału na filozofię analityczną i

nieanalityczną, to znajdujemy jego dość sugestywną wypowiedź: „(...) jeżeli dyskutuję, na przykład, z heideggerystą lub z postmodernistą, to z reguły jest tak, że on nie potrafi zbyt wiele pojąć z zakresu mojej metodologii [tj. metodologii związanej z korzystaniem z narzędzi logicznych itp.], natomiast ja mogę zrozumieć jego podejście” (s. 112). Filozofia obecna jest również w części ostatniej, gdzie pojawiają się nazwiska m.in. takich filozofów, jak Richard Swinburne, Alvin Plantinga, Kurt Gödel czy Peter Geach.

Jan Woleński znany jest ze swojego antyklerykalizmu, ateizmu i sprzeciwu wobec konkordatu. W części III odpowiada m.in. na pytanie, dlaczego jego zdaniem przyjęcie istnienia Boga jako Istoty wszechwiedzącej, a równocześnie Tej, która stworzyła człowieka, wyklucza wolność i odpowiedzialność. Twierdzi również, że większość argumentów na rzecz istnienia Boga – w tym tzw. pięć dróg świętego Tomasza – jest obarczonych błędem logicznym: „Twierdzę, że wszystkie te rozumowania są niepoprawne w tym sensie, że ich konkluzja nie wynika z przesłanek” (s. 148). Na korzyść Woleńskiego przemawia fakt, że nie należy on do grupy tych, którzy wskazują rzekomą aporię pomiędzy twierdzeniami nauk przyrodniczych a teizmem (do takich osób należy chociażby skrajny antyklerykał, Richard Dawkins): „Wbrew tak zwanemu nowemu ateizmowi uważam, że nauka nie obala istnienia Boga” (s. 149).

Książkę czyta się dobrze – niezależnie od naszego stosunku do poglądów czy życia Jana Woleńskiego. Dla czytelników bardziej zainteresowanych jego stosunkiem do PRL-u i funkcjonowania partii (które obserwował z „wewnątrz”) przeznaczona jest część I, ale – jak wspomniałem wyżej – całość zasługuje na lekturę.

Jan Woleński w rozmowie z Sebastianem T. Kołodziejczykiem, Jackiem Prusakiem i Jolantą Workowską, Copernicus Center Press, Kraków 2014.